

Łódź

XXXIV r.
istnienia.

CENA NUMERU

25 gr.

Cena prenumeraty

w Łodzi

Mies. z dod. ilustr. 5 zł

Dla rebotników 4 zł

Odnosz. do domu 30 gr

I dostawa pocztowa 6 zł

Pozza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa

opłacana ryczałtem

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P.K.O. 60504

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych

nie umieszczają się

1930 r.

Numer dzisiejszy składa się 10 stron

ROZWÓJ

Wtorek, 26-go sierpnia

№ 235

LUNA

Dziś wspaniała premiera.

Najznakomitsza para kochanków

w pięknej swej wspólnej kreacji.
pięknym dramacie współczesnym

Marja Corda i H. A. Schlettow

Najznakomitsza para kochanków

„GRA NAMIĘTNOŚCI”

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją LEONA KANTORA

Pocz. seans o g. 4-ej pp, w sob. i niedz. o g. 12-ej w poł. Ceny miejsc najniższe w sob. i niedz. od g. 12-ej do 3-ej po 50 gr i 1 zł

Marszałek Piłsudski na czele Rządu

Nowy rząd został już zaprzysiężony

WARSZAWA, 25.8. W dniu dzisiejszym nastąpiło podpisanie dekretów nominacyjnych nowego rządu Marszałka Polski i zaprzysiężenia na Zamku.

Po sobotnim pełnym emocji i sensacji dniu politycznym, wczorajsza niedziela poświęcona była zupełnemu wypoczynkowi. P. Prezydent Rzplitej spędził ten dzień w Spale, skąd wyjechał dziś, o godz. 8.30 rano, przybywając do Warszawy około g. 10.30

Marsz. Piłsudski spędził niedzielę w Sulejówku. W godzinach południowych przybył na Zamek Marsz. Piłsudski na naradę do P. Prezydenta Rzplitej udzielił ostatecznej odpowiedzi na propozycję objęcia szefostwa gabinetu. Pożegnanie ustępującego premiera, płk. Walerego Ślawka odbyło się dziś, o g. 11.30 przed południem w Prezydjum Rady Ministrów, gdzie zebrał się wszyscy urzędnicy, z szefem gabinetu, ministrem Schetzlem i szefem biura prasowego na czele.

MIN. PODPUŁK. BECK

W nowym rządzie Marszałka Piłsudskiego jedyną zmianą jest mianowanie na stanowisko ministra bez teki dotychczasowego szefa gabinetu ministra spraw wojskowych, ppłk. dypl. Becka.

Płk. Beck, urodz. w Warszawie 4.10.1894 r., syn Józefa i Stanisławy z Łuczkowskich, ukończył szkołę realną w Krakowie, następnie studjował na Politechnice lwowej

skiej, akademję eksportową w Wiedniu, niczego jednak nie ukończył.

W r. 1914 wstępuje do Legionów, odbywając ampanję w 1 p. a., poczem pracuje w 1918 w POW. na Ukrainie. W roku 1918 kończy szkołę Sztabu generalnego.

Będąc w wojsku, sprawuje funkcje polityczne, wysłany w 1918 r. do Bukaresztu w misji wojskowej, a w 1922 zostaje mianowany attache wojskowym w Paryżu i w Brukseli.

Sprawy polskie w prasie paryskiej

Są obficie komentowane

PARYŻ, 25.8. Przesilenie gabinetowe w Polsce wywołało liczne komentarze w prasie paryskiej.

„Temps“ podkreśla, że przesilenie to nastąpiło w chwili niezwykle drażliwej, gdyż wtedy właśnie, gdy Niemcy domagają się rewizji traktatów.

Dziennik ten jest zdania, że możliwość utworzenia gabinetu przez marsz. Piłsudskiego stanowi dowód zrozumienia w Polsce potrzeby zapewnienia jednolitości polskiej polityce wewnętrznej i zagranicznej.

„Temps“ podkreśla również w artykule wstępnym, że Treviranus popełnił ważny błąd dyplomatyczny. Żaden Polak nie może się zgodzić na rewizję traktatów, a Liga narodów nie jest w możności zastosować art. 19 paktu Ligi do korytarza gdańskiego, gdyż do świadczenie wykazało, iż korytarz ten bynajmniej nie hamuje komunikacji pomiędzy Niemcami a Prusami wschodnimi.

Pokój byłby wówczas zamącony, gdyby zamącili go Niemcy.

STRAJK WŁOKIENNICZY WE FRANCJI

60 tys. robotników dalej strajkuje

PARYŻ, 25.8. Strajk w północnych okrugach przemysłowych Roubaix i L'Argeles, gdzie porzuciło pracę przeszło 60 tys. robotni-

ków przeciąga się. Związki zawodowe odrzuciły propozycję koncernu przemysłowców włókienniczych. Dzisiaj odbędzie się głosowanie na wiecach robotniczych, celem potwierdzenia uchwały zarządu Zw. zawodowych.

Robotnicy należący do związku b. żołnierzy wielkiej wojny, wystosowali list otwarty do premiera Tardieu, w którym oskarżają kierownika konsorcjum fabryk włókienniczych Leya o rozmyślane przeciąganie strajku i domagają się, by rząd rozpoczął niezwłocznie dochodzenie przeciw Leyowi, który posadza ny jest o uprawianie szpiegostwa

DYREKCJA GIMNAZJUM MĘSKIEGO

Aleksego Zimowskiego

W ŁODZI, ul. BOCZNA 5. TELEFON 121-56.

podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne odbędą się w dniach 1 2 i 3 września r. b. o godz. 9-ej rano.

Podania do klasy A (dla nieumiejących czytać i pisać), podwstępnej, wstępnej i wyższych do szóstej włącznie przyjmuje sekretariat gimnazjum codziennie od godz. 9-ej do 14-ej.

Dyrektor: IGNACY ROLIŃSKI

Na samolocie Amundsen'a przez Atlantyk

Von Gronau wylądował w Ameryce

NOWY JORK, 25.8. Niemieckiemu lotnikowi von Gronau udało się szczęśliwie przelecieć etapami Atlantyk i wylądować w Hali fakcie na kontynencie amerykańskim.

Prócz von Gronau na pokładzie znajdowali się jeszcze drugi pilot, radiotelegrafista i mechanik.

Lot ten w przeciwieństwie do innych nie opierał się na brawurze, lecz przygotowany

był z największą starannością, tak, iż wszelkie ryzyko zostało prawie wykluczone.

Pilot nie powierzył swego losu szczęściu, lecz planowym przygotowaniom.

Lot odbywał się na samolocie Dornier, tym samym, który służył Amundsenowi do jego pierwszego lotu na Biegun Północny.

Von Gronau jest dyrektorem szkoły pilotów komunikacyjnych w Warnemünde.

Osiemnastu księży katolickich

na zesłaniu w Sowdepji

Wśród 6.000 nieprawomyślnych

MOSKWA, 25.8. Wskutek wypełnienia obozów koncentracyjnych i więzień na wyspach Solowieckich departament więziennictwa Sowietów otrzymał polecenie od GPU, aby w terminie dwumiesięcznym miasta Piern i Wiatka były przygotowane na przyjęcie 6

tys. osób z pośród „emigracji wewnętrznej”. W grupie tych emigrantów znajduje się kilku wybitnych profesorów uczelni wyższych inżynierów i około 100 duchownych.

Między zesłańcami duchownymi jest 18 księży katolickich z Ukrainy sowieckiej.

St. Zjednoczone pod terorem

Bandyckich przemytników alkoholu

PARYŻ, 25.8. Podczas gdy osławiony bandyta i włamywacz amerykański, Sackes Legs Diamond, znajduje się w podróży do Europy na parowcu „Baltic”, linii okrętowej „White Star Line” policja w Brooklinie przeprowadziła rewizję w mieszkaniu jednego z jego towarzyszy, przy czym odkryto olbrzymi ślad broni. Skonfiskowano 8 bomb, 24 granaty ręczne

8 siekier żelaznych, 29 skrzyń z amunicją i 22 rewolwery.

W uzupełnieniu wiadomości o tej rewizji, donoszą z Brooklinu, że policja obawia się nowego wybuchu wojny pomiędzy bandytami amerykańskimi o kontrolę przemytnictwa alkoholu w Nowym Jorku.

Peru w ogniu rewolucji

OBALENIE PREZYDENTA REPUBLIKI PRZEZ REWOLUCYJNY RZĄD POWSTANCÓW

NOWY JORK, 25.8. Bunt garnizonu w Arequipa przybrał rozmiary rewolucji, która rozszerzyła się na wszystkie prowincjonalne miasta Peru. Wierna dotychczas rządowi 4 dywizja oraz korpus kadetów morskich przyłączyły się do rewolucjonistów.

W Arequipa utworzono rząd lokalny, re-

prezentujący wszystkie warstwy ludności. Na czele rządu stanął Guillermo Lira, który ogłosił złożenie z urzędu prezydenta republiki. Stolicy Peru Limie grozi również niebezpieczeństwo ze strony rewolucjonistów. Główny szef policji w Limie przepadł bez wieści.

Nowe akty terrorku Ukraińców

Aresztowanie dwóch studentów-ukraińców, którzy dokonali napadu pod Bóbrką

LWÓW, 25.8. Akty terrorystyczne wywrotowców ukraińskich w Małopolsce wschodniej nie ustają.

Wczoraj w nocy niewykryci jeszcze sprawcy zbezczeszcili cmentarz Bohaterów groby żołnierzy polskich, poległych w latach 1918—1920 w walkach o oswobodzenie kresów.

Zbrodniarze zniszczyli i połamali wszystkie krzyże, postawione na mogiłach.

Drugi wypadek zdarzył się również nocą ubiegłej we wsi Wołków, pod Przemyślanami, gdzie niewykryci jeszcze sprawcy podpaliłi sterty z pszenicą na folwarku hr. Potockiego. Straty wynoszą około 18 tys. zł.

Energiczne śledztwo, prowadzone przez policję w związku z ostatnimi aktami terrorku, doprowadziły policję na ślad bandytów, którzy dokonali napadu na ambulans pocztowy pod Bóbrką.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

—:000:—

KATASTROFA AUTOBUSOWA

Autobus linii Nowy Jork — Filadelfia, którym znajdowało się 25 pasażerów, wypadł w pobliżu Trenton na barjerę mostu betonowego, 2 osoby zginęły a piętnaście odniosło ciężkie rany.

KATASTROFA KOLEJOWA

Według wiadomości z Lizbony, wypadł się wczoraj w pobliżu stacji Lasa podobny osobowy przepełniony pasażerami, przy czym 20 osób odniosło lekkie rany, zaś 10 — ciężkie. Kilkanaście wagonów uległo zupełnemu rozbięciu.

POWSTANIE AFRYDÓW WYGASIA

Z Peshawaru donoszą, iż posiłki angielskie, które nadeszły do miasta celem stłuszenia powstania afrydów, zostały wycofane. Wiadomość ta, według urzędowego komunikatu, oznacza, iż miastu nie zagraża już niebezpieczeństwo i że walki przeniosły się na oddalonych miejscowości. Powstanie afrydów, według zapewnień urzędowych, wygasia.

ZAMACH POLITYCZNY W KALKUCIE

Na komisarza policji w Kalkucie, Chandra s'a Tegata, udającego się samochodem do biura, wykonano zamach bombowy. Na samochód jego rzucono dwie bomby, które nie plodowały na ulicy, przy czym szofer odniosł ciężkie rany. Komisarz wyszedł bez szwanku. Według dalszych wiadomości, śmiertelnie ranny jest również jeden ze sprawców.

LOT MIĘDZYNAROD. DOKOŁA WŁOCH

Na lotnisku rzymskim wystartował dziś rano do lotu naokoło Włoch 53 lotniskowy wysłanych przez 5 państw. W zastępstwie Mussoliniego przybył minister lotnictwa. Pierwszy o godz. 5.25 dał znak do startu. Jako pierwszy wzniósł się Niemiec Lusser, jako drugi również Niemiec. Notz.

wy pod Bóbrką.

Wczoraj wieczorem we wsi Chabowice pow. Bóbrka, aresztowano 2 studentów wersetu imieniem kr. Jana Kazimierza, ci Jana i Włodzimierza Gabrusiewiczów, którzy po dłuższej nieobecności w swej rodzinnej zjawili się nieoczekiwanie.

W czasie przeprowadzonej u nich rewizji znaleziono szereg dokumentów, odcisków i listek, stwierdzających, iż są oni członkami terrorystycznej organizacji wojskowej, oraz kilkanaście tys. złotych w dolarach i funtach angielskich.

Istnieje przypuszczenie, że Gabrusiewiczowie mieli czynny udział w napadzie na ambulans pocztowy pod Bóbrką. Aresztowani przewiezieni zostali do Lwowa.

—:000:—

Nie można przemilczeć

Ogłoszona odezwa Episkopatu polskiego, piętnująca wrogię religii katolickiej stanowisko Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych, jest wydarzeniem tak dalece dla istniejących u nas stosunków znamienem, że obowiązkiem prasy katolickiej i narodowej staje się uzupełnienie jej dodatkowymi jeszcze informacjami i szczegółami. Występując przeciwko Związkowi, Episkopat nie zawahał się użyć słów twardej, stanowczych, oświadczając, iż panująca dziś w Związku tendencja „prowadzi do znieprawienia duszy młodego pokolenia, tak jak zniepawiła dusze w sąsiednim kraju rosyjskim”. Episkopat stwierdza, iż nie może „dłużej milczeć”, ponieważ walka, która się toczy, jest „walką o Boga, o Jego panowanie w duszy młodzieży, o Jego rządy w szkołach polskich a nawet w Polsce całej”.

Przypomnieć trzeba, że nauczyciele w Polsce grupują się w dwóch odrębnych organizacjach: we wspomnianym wyżej Związku Pol. Nauczycieli Szkół Powszechnych, oraz w Stowarzyszeniu Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, liczącym zgorą 10 tys. członków, którego sama nazwa wskazuje już na oblicze ideowe stowarzyszonych. To ostatnie Stowarzyszenie stale, od czasu zamachu majowego, zwalczane było, lub co najmniej ignorowane przez ministerjum oświaty i kuratorja. Ze szczególniejszą energią tępieno je w okręgach szkolnych: lwowskim, lubelskim i wileńskim. Natomiast Związek, w sposób planowy i konsekwentny, był przez władze rządowe popierany.

Kiedy przed rokiem odbywały się w Poznaniu równocześnie dwa zjazdy nauczycielskie: Chrześcijańskiego Stowarzyszenia i Związku, pan min. oświaty Czerwiński wziął udział w zjeździe związku i wygłosił tam nawet referat, natomiast ostentacyjnie nie pojawił się na zjeździe Stowarzyszenia i nie wystąpił tam nawet żadnego delegata. Jak daleko zaś sięga zgodność poglądów p. ministra oświaty i kół kierowniczych Związku, świadczy fakt, iż organ Związku „Głos Nauczycielski” pisał po zjeździe poznańskim (nr. 34, r. ub.) o przemówieniu p. min. Czerwińskiego: „O tezy tego referatu, pomyslane i przedyskutowane przez najszersze kręgi związkowe oprzeć się musi, jako o idee naczelną, cała dalsza planowa akcja Związku P. N. S. P. w zakresie wychowania obywatelskiego, zaś przewodniczący zjazdu stwierdził („Głos Nauczycielski” nr. 26 roku ub.), że prace pana ministra oświaty „w swoich zamierzeniach spotkały się z ideologją Zw. P. N. S. P.” P. minister Czerwiński był zresztą w tym względzie zgodny z ogólną tendencją rządów „pomajowych”, bowiem i poprzednik jego na stanowisku min. oświaty, p. Kazimierz Świtalski, również wygłosił na Zjeździe Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych dla wygłoszenia mowy programowej o ideałach wychowawczych w epoce „samotnej”.

W całym szkolnictwie państwowem odznaczają się cichą tendencją, by przy wszystkich „lepszych” nominacjach pomijać członków Stowarzyszenia na korzyść „związkowców”. Oficjalna oświata pozaszkolna została niejako wydzierżawiona Związkowi. Obfite subwencje państwowe, spływające na Związek

omijają Stowarzyszenie, które zdane jest wyłącznie na własne siły.

To wszystko opinia katolicka w Polsce powinna wiedzieć dokładnie i dokładnie rozumieć. Niestawianiem „kropki nad i”, przemil-

czaniem tych spraw dla chwilowych rachub i względów taktycznych nie przyniesie pożytku ani sprawie Kościoła w Polsce, a ni sprawie narodowej.

Pruskie wojsko przyszłości

KSIAZKA GENERAŁA VON SEECKT

Generał von Seeckt jest dziś ideałem nacjonalistów niemieckich, wiernych Hohenzollernom, a więc wiernych zarazem tradycji pruskiego militarysty, czyli nieuleczalnych pod względem ducha i sposobu myślenia junkiersko-militarnego, który wytworzył ze siebie ów typ, na szczęście jedyny w świecie, lejtnanta pruskiego. Hindenburg dobił się już stanowiska czcigodnego starca, Ludendorff zdradza widoczny brak równowagi u myślowej; natomiast gen. von Seeckt, dawny naczelnik Reichswehry, jest uważany za największą powagę wojskową i za dziedzica genjuszu wielkiego Moltkego. Jako taki, wydał dzieło o przyszłej armji niemieckiej.

Autor zaczyna od pytania: czy Niemcom obrona narodowa jest potrzebna? — i dochodzi, oczywiście, do wniosku, że potrzebna, co jest zbyteczne, a prawie banalne, bo każde mu narodowi obrona, była i jest potrzebna, a kto jej nie posiadał, uległ przemocy zaborców. Tak było od wieków i nie, pod tym względem, się nie zmieniło.

Jednakże, mówi dalej autor, nowa armja niemiecka, armja przyszłości, nie ma być podobna do b. armji cesarskiej. Powinna się ona składać co najmniej z 200 tysięcy żołnierzy, ale żołnierzy zawodowych, na co pozwala, wobec rosnącej coraz bardziej liczby środków wojennych przynajmniej 6 lat służby oobowiązkowej, aby się żołnierz i oficer, tych wszystkich udoskonaleń miał czas nauczyć. Ten żołnierz zawodowy ma być podstawą o-

broną armji przyszłości Niemczech. Nie ilość, ale jakość żołnierza rostrzygnie w przyszłej wojnie, twierdzi autor. Powołanie zbyt wielkiej liczby żołnierzy wykazało dużo skutków ujemnych w wojnie przeszłej. Zaśada „narodu pod bronią” (das Volk in Waffen) obniża tę fachowość, bo ludzie, oderwani od zajęć, rodziny i ogniska domowego, nie mogą być dobrymi żołnierzami, a przy tem liczba ich jest 10 do 20 kroć większa od żołnierzy zawodowych, którzy czują się jak by przytłumieni pod naciskiem masy.

Oprócz armji, stanowiącej jądro (Kern) przyszłej armji, należy utworzyć korpus instruktorów, celem kształcenia powołanych rezerw. Nakoniec, że trudno określić, gdzie i na czem kończy się charakter obronny armji, a zaczyna charakter zaczepny.

Czyli, innymi słowy, owe 200 tysięczne „jądro armji przyszłości” jest tylko pozorem. Poza nim tworzy się korpus instruktorów, a poza nim znów rezerwa, czyli „Volk in Waffen”; jakie gazy trujące i łodzie podwodne przygotowują Niemcy, to nikomu nie do tego. Czyli: to samo, co było, z pozorną zmianą formy. Powtarza się historia z czasów napoleońskich, kiedy Prusy zobowiązały się do utrzymywania nie więcej, jak 40 do 50 tysięcy żołnierzy, ale obeszły traktat w ten sposób, że kolejno wyszkały po tyleż tysięcy aż w bitwie pod Lipskiem stanęło 5 do 6 razy tyle.

„Biskup” Feldman już się dostał do Ameryki

Przypuszczano że to sam Kowalski

Polski dziennik, wychodzący w Ameryce „Kurjer Narodowy” w rubryce „Kronika miejsc” donosi:

Oślawiony „biskup” marjawitów, Kowalski, który ostatnio był oskarżony w Polsce o przekroczenie całego szeregu ustaw odnoszących się do moralności i uznany winnym — przyjechał do New Yorku onegdaj okrętem Kościuszką, linji Gdynia—Ameryka.

Za przekroczenia te Kowalski skazany został do więzienia, sąd apelacyjny jednak wyrok zawiesił, z czego skorzystał i przyjechał do Stanów Zjednoczonych. W przystani powitał go Zielonka „biskup niezależny” i kilku protestantów.

Ponieważ wiadomość ta wydaje się być nieprawdopodobną, zwróciło się A. B. C. do

konsulatu amerykańskiego, aby poinformować się czy Kowalski otrzymał wizę. Jak wiadomo, sprawa wyjazdu Kowalskiego do Ameryki, głośną była przed kilku tygodniami. Konsulat, jak doniosły pisma, odmówił wizy wyjazdowej do Stanów Zjednoczonych Kowalskiemu. „Arcybiskup” musiał z wyjazdu zrezygnować.

Jak się okazuje z informacji udzielonej przez Polsko-Transatlantyczne T-wo żegluga, do którego należy okręt „Kościuszką” w początkach sierpnia wyjechał do Ameryki nie „arcybiskup” Kowalski, ale prawa jego ręka „biskup” Feldman, z którego w Ameryce widocznie dla większej sensacji „zrobiono” Kowalskiego.

—:0:—

SKŁADAJCIE OFIARY NA NAJBIEDNIEJSZYCH

„Szkoly filmowe” które niczego nie uczą

A wyzyskują głupotę naszej młodzieży

Gromadka młodych chłopców i dziewcząt, których wygląd i sposób wyrażania się świadczy, że pochodzą ze sfer rzemieślniczych, lub drobnych rolników.

To wszystko obalamuceni „adepti” i „adeptki” przez fikcyjną szkołę filmową w Krakowie.

— 700 zł. już wydałem — opowiada „Kurjerowi Czerwonemu” jeden z uczestników tej grupy, Stefan Pilat, pochodzący z Niska z Małopolski — ale o mnie mniejsza, bo rodzice dzięki Bogu dobrze się mają i ja zresztą prędko zorientowałem się, że to całe „przeszkolenie filmowe” to zawracanie głowy. Na żadne zdjęcia, które tu niby robią w Warszawie, każąc sobie naturalnie płacić za taśmę, za fotosty i za różne inne rzeczy, nie chodzę. Ale od innych to ciągle jeszcze ciągną pieniądze, bo niejedynemu wstydzi się wrócić do domu, albo mu się wciąż wydaje, że będzie gwiazdą ekranu. Na mnie panowie kierownicy tej naszej „szkoły” są bardzo źli i nazywają mnie rewolucjonistą, bo tłómaczę innym, żeby przyszli do rozumu...

15-letni Mika Alojzy z Nowej wsi na G. Śląsku czerpie pieniądze od matki wdowy i emerytki...

— I cóż ty mały myślałeś, że to tak łatwo zostać artystą filmowym?

— Kiedy obiecywali, że będę jak tylko zapłać...

Marjan Czajkowski, 17-letni syn rolnika z Krzepie pod Czekostehową, mimo oporu rodziców, wybrał się do „szkoły”, która łudziła go, że za zapłatą 120 zł. zrobi z niego „gwiazdora” ekranu.

18-letni Stesalis Michał z Maciejowa, z powiatu kowelskiego, Mosiejczuk z wioski nad Horymem — to także ofiary własnej łatwowierności i nieświadomości.

Wśród tej obalamuczonej i podstępnie zwabionej młodzieży, znajduje się mężatka p. K. z Siemianowic, matka kilkorga dzieci...

Mąż przesyła jej stale pieniądze, przekonywany, że ona istotnie kształci się „na gwiazdę”.

Zrozumiała już wprawdzie, że wpadła tutaj w ręce wyzyskiwaczy, ale niemniej tu dzi się, że gdzieindziej będzie mogła zrobić karierę.

— Pojadę do „Ufy” do Berlina. Jestem z pochodzenia Niemką, to tam muszą mnie przyjąć...

Perswazje przyjmuje z uśmiechem wi docznego niedowierzania.

Szał filmu jest jednak bardzo niebezpieczną chorobą, która zatacza szersze kręgi, niżby się napozór zdawać mogło.

To też na każdym kroku trzeba rzucić ostrzeżenia, podkreślając, że do kariery mowej powołani są tylko bardzo nieliczni o specjalnych warunkach, a wszelkie „szkoły filmowe” i fikcyjne „próbne wytworzenia” są karygodnym zerowaniem na braku uświadomienia naiwnych kinomanów.

Na ziemiach Polskich

ALEJA PAMIĄTKOWA W GROCHOWIE

Celem uczczenia rocznicy powstania państwa i upamiętnienia boju o słynną Olszynie grochowską, magistrat zaprowadził w Grochowie wielką aleję pamiątkową, wysadzoną czterema rzędami drzew. Aleja ta o długości około 1.000 metrów zamknięta będzie dla ruchu kołowego. W środku jej ma być wzniesiony pomnik granitowy.

PIERWSZA GÓRSKA KOLEJKA TURYSTYCZNA W POLSCE

Budowana obecnie przez ministerstwo Rolnictwa dla eksploatacji lasów kolejka w Beskidach Wysokich będzie również wykorzystywana dla celów turystycznych. Kolejka o długości 30 km. biegnie nad brzegami Czarnego Remoszu w malowniczej okolicy.

SZKIELET CZŁOWIEKA Z PRZED 4000 LAT.

Podczas prac archeologicznych na terenie Krasnego koło Złoczowa, przeprowadzonych przez docenta prehistorii Uniwersytetu w Lwowie, dra J. Brückę, odkryto grób przedhistoryczny, pochodzący z przed 4 tysięcy lat. W grobie znaleziono szkielet człowieka z tkwiącym w piersiach ostrzem grotu kamiennego. Badania naukowe nad szkieletem zostaną przeprowadzone we Lwowie, dokąd szkielet zostanie przewieziony.

575 LECIE CECHU PIEKARZY W GRUDZIĄDZU

Cech piekarzy w Grudziądzu obchodzi wkrótce rzadki jubileusz 575-letniego istnienia. Uroczystości jubileuszowe odbyły się w dniu 24 bm. pod protektoratem biskupa Dembka i prezydenta miasta p. W. Ka.

AKTUALJA

Szubieniczny humor Sanacji

Organ sanacji pomorskiej „Dziennik Bógoski” w feljtonie kilka aforyzmów, które zasługują na przytoczenie jako objaw szubienicznego humoru, jaki zaczyna fermentować w szeregach sanacji. Oto przykłady tego humoru:

Jak słoń nie pochodzi od słońca, tak Sławek nie musi pochodzić od Sławy.

Do Canosy się chodzi, z Belwederu wychodzi.

Lepszy rydz, niż nic, ale gorszy Rydz niż nic.

Żle jest, gdy czyny człowieka staną się gendą, ale gorzej jest, gdy człowiek sam gendą się staje.

Ludność Polski zwiększa się

Już dobiega 32 miliona

Ostatni spis ludności Polski odbył się w dniu 30 września 1921 r., a następny odbędzie się zapewne w roku przyszłym. W ciągu 9 lat, które nas dzielą od spisu, zaszły duże zmiany. Jesteśmy jednak o nich poinformowani, gdyż Główny Urząd Statystyczny ogłosił co kwartał dane tymczasowe, które są bardzo zbliżone do rzeczywistości. Oparte są bowiem na obliczeniach przyrostu naturalnego, emigracji i reemigracji. Można więc na tych danych polegać.

Otóż w dniu 1 stycznia 1929 r. według tych tymczasowych, ale bardzo prawdopodobnych obliczeń, Polska liczyła 30.408.247 mieszkańców. W ciągu roku ubiegłego ludność wzrosła znowu o przeszło 400 tysięcy, a w roku bieżącym wzrastała jeszcze szybciej, jak dowodzą ogłoszone przez Główny Urząd Statystyczny w zeszycie 16 „Wiadomości Statystycznych” dane tymczasowe o ruchu naturalnym ludności w I kwartale 1930 roku. Małżeństw zawarto 102.048 (co wynosi w stosunku rocznym 133 małżeństw na 1.000 ludności), urodzeń zarejestrowano 258.802 (33,7 na 1.000 ludności), zgonów 129.186 (16,8 na 1.000 ludności), przyrost naturalny wynosił 129.616 (16,9 na 1.000 ludności).

Liczba małżeństw zawartych wykazuje bardzo duży wzrost (o 188 proc.) w porówna-

niu do I kwartału 1929 roku. Największą zmianę notuje się w województwach centralnych. Liczba urodzeń również nieco wzrosła w porównaniu do I kwartału 1929 r. (o 3,1 proc.) i to we wszystkich grupach województw. Liczba zgonów gwałtownie skurczyła się w porównaniu z I kwartałem 1929 roku (o 24,0 proc.). Wprawdzie I kwartał roku ubiegłego posiadał w związku z ostrą zimą wyjątkowo wysoką liczbę zgonów tak w Polsce jak w innych krajach Europy, zwraca jednak uwagę fakt, że liczba zgonów zarejestrowana w kwartale sprawozdawczym jest również znacznie niższa niż w odpowiednim kwartale 1928 roku (o 8,7 proc.) i to na całym obszarze Państwa.

W pierwszym kwartale przyrost naturalny jest zazwyczaj najmniejszy. To znaczy, że w drugim i trzecim kwartale bieżącego roku statystyka wykaże znacznie większy przyrost mieszkańców. Jest więc rzeczą pewną, że mimo stosunkowo znacznej emigracji przekroczyliśmy już 31 milion i zbliżamy się do 32.

Przyrost ludności w Polsce jest zapewne najsilniejszy w Europie. Niemcy, mające dwa razy więcej ludności, mają jednak — nawet biorąc liczby bezwzględne — mniej przyrost ludności. We Francji zaś nie raz w ciągu roku nie przybywa tyle ludności, co w Polsce w ciągu miesiąca.

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Mister Zero

Dobroczyńca nowojorskich nędzarzy

Ubogie dzielnice New Yorku znają go doskonale. On to, przecież, krąży codziennie o tej samej porze ulicami nędzarzy, on zagląda do najbardziej odrapanych domów, rozmawia z żebrakami i włóczęgami, zawsze z dobroliwym uśmiechem na różowej twarzy.

Któż to jest? Pan Zero. Pod tą nazwą znany jest powszechnie i prawdziwego jego nazwiska nie zna nikt.

Mimo licznych usiłowań reporterów nie udało się nie tylko wyciągnąć z niego jakiejś wiadomości, ale nawet go sfotografować.

Czemże zajmuje się ów tajemniczy pan? Pomaga nędzarzom.

Wkrótce po wojnie założył on, opierając się wyłącznie na własnych środkach, schronisko dla bezdomnych w jednym z pustych domów wschodniej dzielnicy New Yorku.

Do schroniska może przyjść każdy. Nikt się go nie pyta tu o pieniądze, czy dokumenty. Jedynym warunkiem jest, że musi przy wejściu umyć twarz i ręce. Potem dostaje talerz gorącej zupy, kawałek chleba i łożko, czysto zasłane w jednej z 18 sal. O godzinie 6-tej rano musi dom opuścić.

Ale dom pana Zero jest, oczywiście, zbyt mały dla wszystkich nędzarzy New Yorku. To też, już od południa stoją przed nim długie kolejki kandydatów na nocleg.

Pan Zero, widząc, że jego osobisty majątek nie wystarcza, rozpoczął zbórkę wśród bogaczy nowojorskich. Dzięki powszechne mu zaufaniu, jakim się cieszy we wszystkich sferach, zbiera on pokaźne sumy.

Ostatnio zbiera także starą garderobę, którą obdziela swych pupilków.

Przed trzema tygodniami zajeżdża przed schronisko wspaniała limuzyna, z której wysiadł jakiś elegancki pan. Wszedł on do kancelarii pana Zero ze słowami:

— Jestem znowu, Sir.

— Przepraszam, ale nie poznaję pana — rzekł zdziwiony p. Zero

— O, nic dziwnego, Sir, wyglądałem wówczas nieco inaczej. Ale ja pana przypominę. Parę lat temu, pewien nędzary zwrócił się do pana z prośbą, by pan zechciał mu pomóc do kupna pary butów. Nędzary ten przeczytał w gazecie, iż wakuje posada inżyniera a mimo, iż był zdolnym inżynierem, nie mógł boso zabiegać o posadę. Pan poszedł z owym nędzarzem do szewca i kupił mu stare buty za dolara. Inżynier dostał posadę. I oto dziś przyszedłem spłacić dług z procentem.

Oto czek dla pańskich biednych, Sir. Czek opiewał na sumę 20 tysięcy dolarów.

Podniebna partja bilardu

Ekscentryczny wyczyn emerykanów

Lotnik angielski, kapitan Franck Courtney dokonał przed paru dniami lotu, który miał świadczyć, że podróż aeroplanowa jest dzisiaj tak spokojna i równa, iż nawet nie przeszkadzałyby w tak subtelnej grze, jak partja bilardowa.

Pilot wzniósł się w powietrze na olbrzymim samolocie systemu „Curtiss Wraght Condor”, zabrawszy ze sobą bilard, słynnego wirtuozę bilardowego, Petersona, a nawet „kibiców” przyglądających się jego grze.

Aeroplan szybował na wysokości 1.300 metrów ponad ziemią z szybkością 160 klm. na godzinę, a tymczasem pan Charles grał i grał bez przeszkody. Zrobił serję stu karambolów w 28 i pół sekund, to jest w czasie zaledwie o 2 i pół sekund dłuższym, niżli jego rekord na ziemi.

W pewnej chwili aeroplan rozwinął szybkość przeszło 200 klm. na godzinę, przy wysokości 2.300 metrów nad ziemią, ale wtedy okazało się, że tak szybka jazda wprawia kule bilardowe w drżenie zbyt silne.

Natomiast przy poprzedniej szybkości, Peterson, skończywszy swą partję, pokazał zdumionym widzom sławne swoje sztuczki, mianowicie ustawił jedną kulę bilardową na drugiej, a potem trzecią kulą wybijał dolną z pod górnej.

Zajmujące to rzetstawienie zostało sfilmowane zapomocą aparatu kinematograficznego, który lotnik zabrał ze sobą.

Humor

IDEAL.

On: — Pani przecież nie nie mówi.

Ona: — Bo nie mam nic do powiedzenia.

On: — Czy pani zawsze nic nie mówi kiedy pani nie ma nic do powiedzenia?

Ona: — Oczywiście!

On: — W takim razie błagam niech pani zostanie moją żoną.

„Boska” Greta Garbo

Również porzuca film

Jak donoszą dzienniki amerykańskie — świetna artystka filmowa z pochodzenia Szwedka, Greta Garbo, postanowiła w najbliższym czasie opuścić świat filmu i przenieść się do Szwecji. Jakkolwiek drugi film dźwiękowy, który z nią nakręcono („Annie Christie” według O’Neilla) miał ogromne powodzenie, artystka oświadczyła, że stanowczo usuwa się z ekranu. Greta Garbo nie pozostanie w Hollywood dłużej jak do r. 1931. Nie chce bowiem przeżywać powolnego upadku, jak większość gwiazd filmowych (co jest zresztą ich nieuniknionym losem) i pragnie pozostawić po sobie najlepsze wspomnienie.

Greta Garbo jest milionerką, jej olbrzymie dochody (świetnie ulokowane) wzrastają ciągle. Może więc teraz prowadzić życie bez trosk. Jak donoszą dzienniki, artystka skłonna jest wyjść za mąż.

EDGAR WALLACE

(25)

Krag śmierci

— Wszystko to skombinowałem sobie ja dać tu! Okrągła plama na poduszce obudziła wspomnienia młodości kiedy to puszczałem bańki mydlane, ja posłyszawszy o owym ryku byłem już pewny swego.

— Wszedłszy do pokoju nie poczuł pan wazakże gazu? — zarzucił Parr.

— Wiatr go musiał zwiać ale jako ciężki opadł na posadzkę i zalał ją jednolitą warstwą. Spójrz pan proszę!

Potarł zapalnik i zaczęławszy aż roztleje zbliżył ją do dywana. W odległości cała zapalnik zgasa nagle.

— Teraz rozumiem! zgodził się inspektor.

— Może wartoby przetrząsnąć mieszkanie? — spytał Yale ale oferta jego nie została mile przyjęta.

Rozumiała uczucia inspektora mała grup

ka policjantów którzy z całym szacunkiem słuchali wywodów detektywa. Zrozumiał to zaraz i on uśmiechnawszy się odszedł do domu. Są chwile kiedy policji trzeba zostawić samej sobie. Wiedział to doskonale Derrick Yale.

XVIII

Opowieść Flusha Barneta

Dokonawszy rewizji mieszkania Marla wrócił inspektor by przysłuchać Flusha Barneta

Był on przygnębiony wielce i nie mógł dać wielkiej wagi informacji.

Cały łup leżał na stole. Było tam kilka pierścionków, zegarków, srebrna flaszeczka kieszonkowa, oraz książka bankowa nie przed stawiające dlań żadnej wartości. Co dziwniejsze jednak znaleziono w kieszeni Flusha dwa całkiem nowe stu funtowe banknoty odnośnie do których twierdził, że są jego własnością.

Włamywacze typu takiego są to ludzie nierozumni i nie „pracują” wcale czując w kieszeni dwieście funtów.

— Powiadam że są to pieniądze mojej

— upierał się — Poczłbym miał kłamać?

— Oczywiście nie miałoby to żadnego sensu! — przyswiadczył inspektor Perr chłodno. — Skąd że je pan masz?

— Dostałem od przyjaciela.

— Z jakiego powodu rozpalęs pan w bibliotece ogień na kominku? — spytał niespodzianie Flush drgnął.

— Było mi zimno! — rzekł po chwili.

Hm... mruknął inspektor jakby do siebie — ma dwieście funtów, włamuje się, rozbija kasę i pali na kominku.

Oczywiście chciałeś pan coś spalić.. nieprawdaż?

Flush milczał wijąc się atoli na dźwięk tych słów.

— Zapłacono panu, byś się włamał i spalił coś, co było w kasie... nieprawdaż?

— Niechbym umarł w tej chwili.

— Poszedłbyś pan prosto do piekła! — zauwarzył spokojnie inspektor. — Tam siedzą wszyscy kłamcy Barnet! Kto był owym przyjacielem? Lepiej powiedz mi pan gdyż nie wiem, czy nie obwinić się o morderstwo?

Smiertelny skok z aeroplanu

Samobójstwo rosyjskiego terrorysty

Przed kilkoma tygodniami głośne było samobójstwo francuskiego sierżanta lotnika Casterana, które popełnił z powodu nieszczerliwej miłości, wyskoczywszy na znacznej wysokości z pilotowanego przez siebie samolotu.

8 października r. 1910 w ten sam sposób zakończył życie jeden z tuzów lotnictwa rosyjskiego, pułkownik Matfiejewicz, pobudki jednak, które go skłoniły do tego rozpaczliwego kroku, były zupełnie innej natury.

Pisze o nim w jednym z dzienników francuskich prof. J. Mortane, wykładowca historii w wyższej szkole aeronautycznej. Matfiejewicz był wysłany przez swój rząd na te kursy lotnicze i zdaniem prof. Mortane, należał do najzdolniejszych jego uczniów.

Po ukończeniu szkoły powrócił on do swej ojczyzny i tam, będąc już oddawna skrajnie rewolucyjnym przekonań, przyłączył się do jednego z terrorystycznych ugrupowań i mimo swego oficerskiego mundurku, odgrywał w nim niepoślednią rolę.

Udając się do Pau we Francji na wyższe studia aeronauki, miał on już wówczas pewne niejasne jeszcze zamierzenia, mające na celu dokonanie przy pomocy tego względnie nowego środka jakiegoś ważnego terrorystycznego zamachu.

Wkrótce też dla młodego i słynącego za jednego z najlepszych lotników armii rosyjskiej oficera nadarzyła się okazja wykonania tego, na co przysiągł swym rewolucyjnym towarzyszom. Poinformowany o nadzwyczajnych wyczynach lotniczych Matfiejewicza dwór carski, postanowił dnia pewnego przyrzeczyć się im i w tym celu zjechał na lotnisko.

W czasie tych popisów Matfiejewicz zaproponował jednemu z najwyższych dygnitarzy, aby spróbował lotu. Dostojnik ów zgodził się i wszedł do aparatu. Na chwilę jednak przed wystartowaniem zbliżył się do Matfiejewicza jeden z wysokich funkcjonariuszy policyjnych i zobowiązał lotnika słowem honoru, że gość jego cały i nienaruszony powróci z tej podniebnej podróży.

Towarzysze lotnika z naprężeniem śledzili aeroplan, spodziewając się lada chwila jego gwałtownego upadku na ziemię, gdyż zrozumieli do czego zdążyła propozycja Matfiejewicza, uczyniona przezeń owemu carskiemu dostojnikowi.

Lot kończył się, samolot począł powoli opadać ku ziemi i po chwili bez szwanku wylądował na lotnisku.

Matfiejewicz nie mógł złamać swego oficerskiego słowa honoru i stał się od tej chwili w oczach swych kolegów zdrajcą. Odbył

się sąd na którym zapadł wyrok. Niezadługo otrzymał on krótką treść zapadłej na sądzie tym decyzji. „Gdy jutro zrana nie skończysz ze sobą, pisano, zostaniesz zabity jeszcze tego samego wieczoru. Od ciebie zależy, abyś wybrał sobie rodzaj śmierci i zmasał twą winę”

Następnego dnia o szarym brzasku wznosił

się Matfiejewicz do niesłychanej wysokości na owe czasy wysokości i pozostawiwszy molot swemu losowi, skoczył w przepaść, dując śmierć na miejscu. Wypadek ten przed 20 laty żywo komentowany na wszystkich lotniskach świata i przyczyna jego przez długi czas pozostawała niewyjaśnioną tajemnicą.

Hałaśliwy zwierzyniec w śródmieściu

Zawiódł do więzienia amerykańskiego przyjaciela zwierząt

Obywatel Stanów Zjednoczonych zamieszkały w Chicago Józef Heinrich, jest przyjacielem zwierząt. Chwali mu się to bardzo natomiast zganić się go należy za to, że swej licznej menażerji nie nauczył poszanowania ciszy i spokoju.

A jest ona istotnie — liczna, składa się bowiem z 200 świnek morskich, 30 królików, 30 kurcząt, 4 kóz i 4 psów. Razem 268 okazy. Można sobie wyobrazić, co się dzieje, gdy świnki zaczną pochrząkiwać, kurczaki — piąć, kozy — beczeć, a psy szczekać! A dodać należy, że cały ten zwierzyniec mieści się w mikroskopijnym ogródku o powierzchni tylko 75 metrów kwadratowych

Ten nieustający koncert sprzykszył sąsiadowi Heinricha, to też wystąpił przeciwko niemu na drogę sądową. Sprawą zajęł się prokurator, bowiem przepisy amerykańskie braniają trzymania zwierząt w miastach specjalnego pozwolenia policji

A Heinrich takiego pozwolenia nie uzyskał, a przekroczenie przepisu karane jest grzywną 200 dolarów, przeto prokurator przemógłszy 268 przez 200 zażądał od sądu ukarać Heinricha grzywną w wysokości 53 600 dolarów.

Oczywiście skazany oświadczył, że odsiedzieć i poszedł na kilka miesięcy do więzienia.

Najmłodszy bohaterowie

3-letni chłopcy ocalili dwu tonących i łódź na rozroku zanurzył

We francuskiej miejscowości nadmorskiej Couade w tych dniach byłoby przyszło do tragicznego wypadku, gdyby nie bohaterstwo trzech chłopców w wieku lat 12 do 13, którzy bawili w tej miejscowości z rodzicami na wakacjach

Mianowicie dwu nieopatrznych gości kąpielowych, pomimo gwałtownego wiatru i olbrzymich fal, puściło się na morze, małą bardzo wywrotną łódką.

Odpiłynęli paraset metrów od brzegu, gdy nagle olbrzymi bałwan przewrócił wąty stateczek i obaj pasażerowie znaleźli się w morzu.

Jeden z nich zdołał się wdrapać na dno przewróconego statku i jako tako się na nim utrzymywał ale drugi, trzymając się tylko je

go krawędzi, w miarę falowania morza zaczął się zanurzać pod wodę i widocznie tracił siły.

Widząc to dwaj malcy Louis Morin i Marmels, nie zawahali się ani na chwilę pchnęli na morze lekką łódkę, której używają rybacy, aby dopływać do swoich statków stojących na kotwicy i po licznym usiłowaniu dobili do rozbitków.

Jeszcze większą odwagą odznaczył trzeci chłopiec, mały Allard, który wskoczył do znajdującej się pod ręką innej łódki i był z tamtymi razem na miejsce wypadku.

Wszystkim trzem udało się doprowadzić do brzegu dwu nieostrożnych śmiatków, a nawet ocalili od zatonięcia ich łódkę.

— Morderstwo? — wtrząsnął Barnet zrywając się. — Cóż to znaczy? Nie popełniłem wcale morderstwa!

— Marl nie żyje. Znalezione go martwym w łóżku.

Opuścił więzienia w stanie wielkiego przynębnienia a gdy nazajutrz rano wrócił celem dokończenia przesłuchania Flush opowiedział wszystko.

— Nie wiem nic o Czerwonym Kręgu panie inspektorze! — zaręczył dodając pod adresem Opatrzności wezwanie by go ostro ukarała jeśli kłamie. — Znam tylko pewną młodą damę z banku Brabazona. Pewnego dnia czekałem na nią, a było już późno. Wtem z drzwi bocznych wyszedł człowiek na widok którego omal nie padłem trupem gdyż poznałem go on zaś zawołał mnie po nazwisku.

— Czy to był Brabazon?

— Tak jest. Poprosił mnie do biura swe go... sądziłem że ma coś przeciw Milly.

— Dalej, dalej zachęcał inspektor gdy

— Otóż najlepiej będzie jeśli dla własnego ratunku powiem wszystko. Brabazon oświadczył że Marl dopuszcza się na nim ciągłych wymuszań gdyż ma w kasie kompromitujące go dokumenty on zaś dałby tysiąc funtów gdybym mu je dostarczył. To jest pełna prawda. Ponadto dał mi do poznania, że Marl przecho wuje w domu bardzo dużo pieniędzy. Wiedział że siedział za włamanie i zaciągnąwszy informacji uznał że mu jestem potrzebny.

Przyjrzałem się tedy dobrze ale sprawa była trudna gdyż płatało się po mieszkaniu ciągle trzech służących. Marl odprawiał ich tylko wówczas gdy przyjmował kobiety. Chciałem już zrezygnować ale Marl oszalał nagle dla pewnej panny pracującej w banku.

Dla Miss Talji Drummond?

— Tak panie inspektorze! Było to istotnie zrzęczenie Opatrzności. Dowiedziawszy się że ją zaprosił na kolację uznałem rzecz za znakomitą sposobność, a gdy mi powiedział no jeszcze że zamknął swe konto w banku i ma całą gotówkę w domu miałem wrażenie

że pracuje za darmo poprostu dla Brabazona.

Otworzyłem kasę co poszło łatwiej nie było w niej dokumentów tylko fotografie. Wyobrażała na tle wysokich gór, jakby granicą męczyznę i kobietę. Mężczyzna spychał ją w przepaść ona zaś trzymała małego drzewka.

— Rozumiem! — rzekł inspektor. — na tem koniec?

Tak jest. Pieniądzy nie znalazłem.

O siódmej rano mając rozkaz aresztowania w kieszeni złożył inspektor i dwaj detektywi wizytę Brabazonowi.

Służący w białym nocnej wskazał sypialnię bankiera Parr wyłamał zamki drzwi ale pokój był pusty. Otwarte okno i lazne schody używane w razie pożaru wskazywały drogę ucieczki. Nietknięte łóżko i wszelkiego rodzaju świadczące że zniknęli godzin przed przybyciem policji

Przy łóżku był telefon i Parr zadzwonił

(D. c. p.)



STEFAN

PRZEDPEŁSKI

INŻYNIER-TECHNOLOG

Dyrektor Przędzalni i Członek Zarządu Zakł. Przem. Baw. „L. Geyer” S.A.

Opatrzony Sw. Sakramentami, po długich i b. ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dn. 25 sierpnia, przeżywszy lat 65,

Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Piotrkowskiej 293, nastąpi dzisiaj o godz. 7-ej wieczorem do Katedry,

Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy odbędzie się w Kościele Katedralnym Sw. Stanisława Kostki w środę dn. 27 sierpnia o godz. 11 rano po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na Stary Cmentarz Katolicki, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół, kolegów i życzliwych pogrążeni w głębokim smutku

Żona, córki, zięciowie, wnuki i rodzina.

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek 26 sierpnia — M. B. Częst.

—:O:—

Kronika policyjna

Złodzieje w śródmieściu

Nocy ub. złodzieje mieszkaniowi znów doładowali dw. ch. zuchwałych kradzieży. A miało miejsce dostali się oni do mieszkania Bieńkowskiego Aleksandra przy ul. Przejezd 86, gdzie skradli całą garderobę oraz bieliznę na sumę przeszło 3 tys. zł.

Drugi niemniej zuchwały wypadek kradzieży zdarzył się również nocy wczorajszej przy ul. Wólczańskiej 63, gdzie nieujawnieni przetrząsnęli w tym czasie mieszkanie Henryka Pilicha i skradli całą garderobę, bieliznę oraz biżuterję na ogólną sumę 7 tys. złotych. (w)

Świnie zjadły noworodka

We wsi Starowa Góra gm. Gospodarz podładował grupę dzieci bawiącą się pomiędzy podłogami zauważyła ku swemu niezmiernemu przerażeniu ogryzaniego przez świnie trupa noworodka.

Śledztwo policyjne zostało uwięzione tymczasem, aresztowano bowiem 18 letnią Marię Włodarczykównę. Włodarczykówna do winy przyznała się

ZŁODZIEJE USPILI CAŁĄ RODZINĘ LETNIKÓW

Pozem ogołoci i mieszkanie

Inżynier Jerzy Rozenfeld padł ofiarą nie zwykłego najścia złodziei usypiaczy. Inż. R. zamieszkał na lato w Sasiecznie pod Andrzejowem, gdzie zajmował dwa pokoje z kuchnią w parterowym domku.

Onegdaj zamieszkali w tym samym domu lokatorzy usłyszeli, że małe dziecko państwa R. płacze już dłuższy czas, a nikt je nie uspaka, a pozatem drzwi od mieszkania państwa R. są otwarte.

Jedna z sąsiadek weszła do mieszkania inż. R. i wówczas ujrzała, że śpią oni w jednym łóżku, a obok w kołysce dziecko płacze, a ani inżynier ani jego żona pomimo późnej pory nie budzą się.

Gdy sąsiadka postanowiła obudzić panią R. i pochyliła się nad nią odczuła słodkawy zapach eteru.

Zaniepokojona wezwała mieszkającego obok lekarza, który po zastosowaniu pewnych zabiegów, zdołał obudzić śpiących, a następnie i ich dwoje starszych dzieci, które również spały twardym snem.

Po chwili przybyła policja i wówczas wyszło na jaw, że do mieszkania inż. R. zakradli

się w nocy złodzieje i którzy uspiłi eterem małżeństwo i ich dwoje starszych dzieci, a następnie ogołocili mieszkanie.

Złodzieje zabrali wszystkie ubrania p. R. i jego żony, buciki i bieliznę i książeczkę woj. skową.

Nie dość na tem, gdyż złodzieje przetrzasnęli również inż. R. do łóżka jego żony a z jego łóżka zabrali bieliznę pościelową.

Pozatem zabrali pani R. koleżki i wyjęli jej z uszu, tak że mieszkanie wyglądało jak po przeprowadzce.

Sąsiedzi musieli pożyczyć państwu R. ubrania i obuwia by mogli udać się do Łodzi po zakup innego ubrania.

Policja natychmiast przystąpiła do zorganizowania pościgu za złodziejami, którzy z tak dużym łupem nie zdołali zaprowadzić leko uciec, a pozatem pozostawili odciski palców na różnych przedmiotach.

Znajdujące się w kieszeniach p. R. listy złodzieje również złożyli na stole obok paszportu.

(b)

—:O:—:Oo—

Ks. biskup Włodzimierz Bronisław Jasiński

Nowy pasterz diecezji sandomierskiej

— 00:—00—

Nowy Pasterz diecezji Sandomierskiej urodził się we Włocławku w dniu 12 czerwca 1873 roku z ojca Władysława i matki Marii z Wiśniewskich Troskliwe przez rodziców bogobojnych wychowany od młodości swej okazywał powołanie do stanu kapłańskiego. Po ukończeniu szkoły realnej we Włocławku wstąpił tamże do seminarjum duchownego. Ukończywszy je chlubnie, w dn. 13 października 1895 r. został wyświęcony na kapłana. Odtąd rozpoczęła się Jego dalsza praca naukowa, której rezultatem było uzyskanie stopnia kandydata św. Teologii w Petersburskiej Akademii Duchownej. Pragnąc pracować na szerszym terenie objmuje placówki duszpasterskie w Aleksandrowie Kujawskim i w Kaliszu. Władza Duchowna, widząc wielkie zalety umyślności i serca młodego kapłana wkrótce powołuje Go na wychowawcę młodych pokoleń, powierzając mu w 1899 r. stanowisko prefekta szkół i rektora kościoła po Bernardyńskiego w Kaliszu.

Niezależnie od pracy kapłańskiej i wychowawczej, Ks. Jasiński rozwija ożywioną działalność na polu społecznym. Niema w Kaliszu ważniejszego przedsięwzięcia w tej dziedzinie, w którejby nie zaznaczyła się jego ręka. W 1905 roku bierze czynny udział przy organizowaniu szkolnictwa narodowego. On też zostaje prefektem i Polskiej szkoły handlowej i na tym ważnym dla Kościoła i narodu posterunku pozostaje aż do czasu wojny światowej. Dzięki jego wybitnej współpracy powstają w Kaliszu dwa wspaniałe gmachy dla polskich szkół: męskiej i żeńskiej.

Wojna światowa rujnuje Kalisz. Teren pracy Ks. Jasińskiego także się zmienia. Władza Duchowna przenosi go na stanowisko proboszcza i dziekana do Konina. Tutaj odrazu rozwija intensywną pracę we wszystkich kierunkach. Wskrzesza i rozwija szkołę handlową, zostając także jej dyrektorem. Zdając zaś sobie dokładnie sprawę doniosłości roli nauczyciela polskiego, już w 1916 r. organizuje dla nauczycielstwa powiatu konińskiego i słupeckiego kurs pedagogiczny.

Nie obcom mu też — życie polityczne. Oceniając jego pracę i darząc go zaufaniem społeczeństwo ziemi kaliskiej obdarza go w 1918 r. mandatem członka Rady Stanu. W tym jednak czasie Władza Duchowna przeniosła Ks. Jasińskiego na stanowisko proboszcza i dziekana do Riotrkowa Trybunalskiego. Jak na dotychczasowych placówkach, tak i na tym posterunku oddaje Kościołowi i narodowi wielkie usługi. Gruntownie odrestaurowuje kościół farny, zakłada liczne stowarzyszenia religijne i kieruje nimi, współpracuje w stowarzyszeniach kulturalno oświatowych. Wszędzie zyskuje sobie zaufanie serca parafian.

Władza Duchowna oceniała pracę Ks. Jasińskiego. Już 1915 r. mianowała go kanonikiem — honorowym Kapituły Kaliskiej, a następnie w 1918 r. kanonikiem gremjalnym tejże kapituły. W roku 1921 Ojciec św. na wniosek Księdza Biskupa Diecezji Włocławskiej mianował Ks. Kanonika Jasińskiego swym prałatem domowym.

Przy nowym podziale terytorjalnym Kościoła w Polsce, dekanat piotrkowski wchodzi w skład diecezji łódzkiej.

Najdostojniejszy Pasterz Diecezji tej odrazu powołał Ks. Prałata Jasińskiego na radcę Kurji Biskupiej. Skoro zaś zawakował szedł rektora w Łódzkiem Seminarjum Duchownym, powierzył Mu to odpowiedzialne stanowisko. Odtąd Ks. Prałat Jasiński całą duszą oddał się wychowaniu młodzieży duchownej. Dbał o jej potrzeby materialne i duchowe. Dodał więc starań, by gmach seminarijny należycie urządzić, uczelnię postawić na odpowiednim poziomie naukowym, a zwłaszcza by w zakładzie całym panował duch szczerze katolicki i przywiązanie do

Zamiast towaru - kamienie

Aresztowanie dwóch funkcjonariuszów pocztowych dworcu Łódź-Kaliska

Od dłuższego już czasu kupcy łódzcy wysyłając zamówione towary na prowincję przez syłkami kolejowymi stwierdzali z przerażeniem, że adresaci miast towarów otrzymywali szmaty lub kamienie. Ponieważ wypadki te były na porządku dziennym powiadomiono urząd śledczy, który ze swej strony zarządził baczną obserwację zarówno służby kolejowej jak i funkcjonariuszów pocztowych, zajmujących się ekspedycją tych paczek.

Przed trzema dniami urzędnik ekspedycji Kazimierz Witkowski przyjmując do wadzenia towar, stwierdził, iż w jednej z paczek znajdowały się kamienie o czym niezwłocznie powiadomił swe władze przełożone, które ze swej strony zarządziły śledztwo. Jednocześnie dyr. poczty wydelegował na stację Łódź-Kaliska przedstawiciela w osobie p. insp. Ognia, któremu po krótkim czasie udało się winnych odnaleźć. Mianowicie wchodząc do pokoju gdzie zajmowano się ekspedycją paczek zauważył leżące cegły oraz drzewo. Za

pytany przez insp. starszy funkcjonariusz Jarek Franciszek do czego służą cegły i drzewo wykrętne odpowiedzi wobec czego powołano urząd śledczy.

W trakcie drobiazgowego dochodzenia w krzyżowy ogień pytań Bojarek Franciszek i pomocnik jego niejaki Grygulski znaleźli się do winy, przyczem wyjaśnili, że dzieje tych dokonywali od dłuższego czasu. Manipulacje swe dokonywali na stacji dworcu po przywiezieniu paczek z prowincji, przyczem Grygulski zabrany towar wywoził do miasta a Bojarek Franciszek na to miejsce wkładał drzewo i cegły. Wobec tego obydwaj funkcjonariusze aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Obecnie policja poszukuje paserów, którzy kradziony towar od Grygulskiego wywozili. Aresztowanie to wywołało wśród urzędników pocztowych olbrzymie niezadowolenie. (w) hl kpek

Potrzeba nam dobrych rzemieślników

Młodzież garnie się do szkół technicznych

W roku ub. dyrekcja szkół technicznych na terenie woj. łódzkiego skonstatowała bardzo poważny przyrost uczniów garnących się do szkół średnich, na poszczególnie działających szkół rzemieślniczych. Wobec zbliżającego się roku szkolnego poniżej podajemy wykaz szkół technicznych, które przyjmują już zapisy: Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa Tow. Popierania Szkoły Rzem. Przem. w Kaliszu (ślusarski) Szkoła Rzemiosł przy Stow. Rzem. Żydów w Kaliszu, Al. Józefiny 29, (ślusarsko mechaniczny), Szkoła Rzem. Przem. Funda-

cji Sierocińca św. Wacława w Liskowie Kaliskim, Serocinieć tel. 2 (ślusarsko mech. stolarsko zabawkarski) Szkoła Rzemiosł Tow. Szl. Jasińskiego w Łodzi Wodna 34 tel. 13.95 (ślusarski, tokarski, modelarski, odlewniczy) Szkoła Rzemiosł im. Kilińskiego w Piotrkowicach, Tuszyńska 21, tel. 160. o (ślusarsko mechaniczny, odlewniczy), Szkoła Rzem. Przem. Tow. Szerzenia Pracy Zaw. i Roln. w Piotrkowie, Leonarda 12, tel. 258 (ślusarsko mechaniczny, stolarsko meblowy).

Stolowy Apostolskiej. Nie możemy wskutek szczupłości miejsca wliczać wszystkich zasług Ks. Prałata Jasińskiego na tem stanowisku, ale niechaj wystarczy to, że zdobył odrazu serca młodzieży duchownej, szacunek i wdzięczność Najdostojniejszego Pasterza Diecezji Łódzkiej profesorów i duchowieństwa diecezjalnego.

To też wkrótce zostaje Ks. Rektor Jasiński powołany do Kapituły Katedralnej Łódzkiej i na stanowisko sędziego w Sądzie Biskupim.

Ojciec św. Pius XI będąc doskonale poinformowanym o wszechstronnej a wielce owocnej pracy Ks. Prał. Jasińskiego uznał, że na osieroconej stolicy biskupiej w Sandomierzu tak twórcze i organizacyjne zdolności w całej pełni będą mogły się rozwinąć. Przeto zamianował Ks. Prałata Jasińskiego biskupem ordynariuszem diecezji Sandomierskiej. Wiadomość ta wywołała szczerą radość w szerokich sferach społeczeństwa katolickiego, zwłaszcza cieszy się diecezja łódzka, że tak wielkie od znaczenie spotkało pracownika tej niwy Chrystusowej.

Radując się z tego zaszczytu, smucić się jednocześnie musi, bo przecież odejdzie od nas tak wielka postać. Ale skoro taka wola Boża wypowiedziana przez Namiesznika Chrystusowego na ziemi, przeto nie nam się pozostaje, jak złożyć J. E. Ks. Biskupowi Nominatowi szczerze i serdeczne życzenia "Ad multos annos".

PRZEZ RADJO

WTOREK, dn. 26.VIII.1930 r.

- 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych
- 13.00 Komunikat meteorologiczny.
- 15.15 Komunikat gospodarczy
- 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych
- 17.10 „Chwilka lotnicza“ — (Znaczenie ryga dla lotnictwa) wygł. kpt. pil. Kretowicz.
- 17.35 Transmisja z Krakowa Dr. J. Lanowski wygł. odczyt p.t. „Nad Popradem“
- 18.00 Koncert popołudniowy popularny dyr. Ork. P. R. p. J. Ozimińskiego
- 19.20 Płyty gramofonowe
- 19.30 Giełda Rolnicza
- 19.45 Prasowy dziennik radiowy
- 20.00 Opera z płyt gramofonowych Puccini „Madame Butterfly“
- 22.00 Feljeton p.t. „Kto co wynalazł“ — głosi p. dr. Bernard Szarlit
- 22.15 Komunikaty: meteorologiczny, policja, sportowy

REKLAMA TO POTĘGA

Rzemieślnicy niezrzeszeni

Muszą złożyć egzamina do 15-go grudnia

Izba rzemieślnicza, mimo kilkakrotnych wezwań skierowanych do ogółu rzemieślników nie należących do cechu, o składanie egzaminów wymaganych przez nową ustawę stwierdziła, że rzemieślnicy ci, nie rozumiejąc swojego własnego interesu, egzaminom tym nie poddają się, sądząc, że mimo to w dalszym ciągu pozostanie im prawo zatrudnia

nia czeladników.

W myśl ustawy jednak, rzemieślnicy, którzy do dnia 15 grudnia rb. nie złożą przed komisją egzaminacyjną egzaminu na mistrza tracą bezwzględnie prawo nauczania terminatorów. Lekceważyć więc tej sprawy nie można, tembardziej, że pozostaje bardzo krótki okres czasu do spełnienia powinności.

ŁÓDZ-ELDORADEN DLA ADWOKATÓW

Najwięcej mieszkańców wypada na jednego adwokata

Według ostatnich obliczeń, w granicach Polski praktykuje 4394 adwokatów. Najwięcej liczbowo posiada ich Warszawa, bo 659 obrońców prawnych, przyczem na jednego adwokata przypada 1666 mieszkańców.

Lwów ma 573 adwokatów, to znaczy nie wiele mniej liczbowo od Warszawy, ale przy mniejszej procentowo ludności Lwowa jest

ich tam więcej niż w stolicy i na jednego adwokata wypada 421 mieszkańców Lwowa.

Drugie miejsce po Lwowie zajmuje Kraków z 326 adwokatami, czyli jeden na 628 osób, dalej Poznań, jeden na każde 2 tysiące mieszkańców, podobnie Wilno, na ostatnim miejscu stoi Łódź, która ma zaledwie 86 adwokatów, a więc jednego na 7 tysięcy osób.

PRAWO I SĄD

Policzek w obliczu sądu

Incydent świadka z adwokatem

W wydziale cywilnym Sądu Okręgowego zdarzył się incydent, który wywołał wielkie wrażenie w sferach adwokackich.

Jako pozwany stawał niejaki Dobrzyński (Narutowicza 38) a powoda rzecznikiem był adwokat T.

W pewnej chwili adwokat T. zakwestjonował wiarygodność świadków pozwanego i oznaczył, że pozwany Dobrzyński znany jest z „fabrykowania” świadków odwodowych.

W tej samej chwili Dobrzyński wymierzył adwokatowi T. policzek. Na sali powstało zamieszanie, które prędko opanował przewodniczący, skazując natychmiast Dobrzyńskiego na 3 dni bezwzględnego aresztu i D. został natychmiast odprowadzony do aresztu. Sprawa ta znajdzie jeszcze swój epilog w dwu sprawach, a mianowicie adw. T. przeciwko Dobrzyńskiemu i D. przeciwko adw. T. za obrazę (b)

Pogotowie Samochodowe

Wł. B. NOWICKI Łódź, Al. Kościuszki 41 Telefon 187-80

Sprzedaj części oryginalnych „FORD” i „CHEVROLET” oraz Akcesoria Samochodowe. — Gumy wszystkich marek. — Oleje „GARGOYLE”.

WARSZTAT REPERACYJNO-SAMOCHODOWY. WYNAJEM SAMOCHODÓW.

Drobne remonta bieżące wykonuje się na poczekaniu.

Wykonanie solidne.

Ceny przystępne

Ważne dla sklepów i malarzy!

Stare gazety do owijania

(MAKULATURA)

DO SPRZEDANIA po 40 gr. za kilo.

Administracja „ROZWOJU” Al. Kościuszki 41.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 grosz-



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gąseckiego.

Humor.

AMBITNY KOŃ.

— Coż? Zadowolony pan z konia kupionego odemnie?

— Dosyć — tylko mi się nie podoba, że trzyma głowę spuszczoną nadół.

— Pewnie wstydzi się, że nie zapłaci mi pan reszty za niego.

GIEŁDY.

Warszawa 25-go sierpnia

Waluty: Dolar Stan. Zjednoczonych 8,89

Dewizy: Belgia 124,55 Holandia 359,00 Gdańsk 173,58 Londyn 43,40 Nowy Jork 9,903 Nowy Jork (kabel) 8,913 Paryż 35,06 Praga 26,44 Szwajcaria 173,27 Sztokholm 239,61 Włochy 46,69 Wiedeń 125,92

Dolar w obrotach prywatnych 889 1/2 rubel złoty 4,62 rubel srebrny 1,75, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,75 gram czystego złota 5,9244 W obrotach międzybankowych Berlin 212 86

Papiery procentowe: 7 proc. poz. stabilizacyjna 88,50 4 proc. poz. inwestycyjna 113,00 5 proc. pożyczka konwersyjna 55 50 10 proc. poz. kolejowa 103 00 (w proc.) 5 proc. poz. kolejowa konwersyjna 49 50 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajowego 94,00 (zł. 161,68), 8 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 94 00 (zł. 161,68) 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25 (w proc.), 7 proc. oblig. Banku Gosp. Kraj. 83,25 (w proc.) 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00 (zł. 161,68) 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25 (w proc.) 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 57,75 5 proc. L. Z. Warszawy 59,75 8 proc. L. Z. Warszawy 76,50 — 76,40 8 proc. L. Z. m. Łodzi 71,00 10 proc. L. Z. m. Siedlec 81,75 6 proc. oblig. VI poz. konw. m. Warszawy 1925 r. 61,00 10 proc. L. Z. Radoomia 83,00

Akcje: Bank Polsk 167,50 Bank Zachodni 72 00 Warsz. fabryk cukru 36,00 Węgiel 43,00 Lipoy 25 50 Osrowiec 54 50 Pociąg 2,85 Rudzki 17,50 Starachowice 15,75

Dla pożyczek państwowych tendencja niejednolita. Dla listów zastawnych tendencja niejednolita, dla akcji mocniejsza.

8-kl. Gimnazjum Wieczorowe dla DOROSŁYCH

A. Wierzbickiego

w Łodzi, ul. Piotrkowska 85 (Kościuszki 28).

Zapisy przyjmuje sekretariat gimnazjum codziennie od godz. 6.30 wieczorem do 9-ej wieczorem.

Czesne 20 zł. miesięcznie

Początek roku szkolnego i egzaminów wstępnych dn. 3 września r. b. 213

Gimnazjum Żeńskie

Z. PĘTKOWSKIEJ i W. MACINSKIEJ

ul. Wólczańska Nr. 55.

Rozpoczęcie roku szkolnego nabożeństwem w kaplicy gimnazjalnej — 3 września o godz. 10 rano Egzaminów wstępnych — 5 września. Zapisy od 21 sierpnia. 205

Z prawami gimnazjów państwowych
8 Kl. Żeńskie Gimnazjum

Tow. „Kultura“ w Łodzi

ul. PIOTRKOWSKA 85. Telefon 174-85

Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły codziennie od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.

Oplaty niskie.

Początek roku szkolnego i egzaminów wstępnych dn. 3 września b. r.

KAROL FOLKIERSKI

INŻYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘGLY

Al. Kościuszki 3, I p.

Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p.
Projekty budow., nadzór techniczny, żelbetnictwo

Plany przyłączy do sieci kanalizacyjnych

Porada prawno-administr. w sprawach technicznych

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

ZAKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

GŁUCHOTA

uleczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępienie słuchu, szum, cieknięcie uszu. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnie pouczającej broszury. Adres: EUFONJA Liszki — Kraków 1268-1

Dr. Feliks SKUSIEWICZ
ANDRZEJA 11
Telefon 137-43

Choroby skórne weneryczne i moczopięciowe
godz. przyjęć: 9.30—11 rano i 5—7.30 po poł.

Szkoła położnych

przy LECZNICY

„UNITAS“

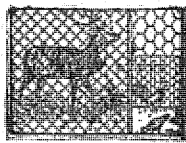
w Łodzi, ul. Pusta 19

rozpoczyna nowy kurs

15 września r. b.

Zapisy kandydatek przyjmuje, Kancelarja „Unitas“

w godz. od 9—12



DRUCIANE Parkany, Plecionki, Tkaniny. Gazy miedz do fitró 4 „Rabitz“ do robót betonowych we wszystkich metalach wyrabia i poleca
RUDOLF JUNG
Łódź. Wólczańska Nr. 151
Telefon 128-97

...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można **skóry** w każdej ilości

w Spółce Szwerców

PIOTRKOWSKA 79

Al. KOŚCIUSZKI 22

Tel. 158-88

(Specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

Dr. Trawiński
powrócił
PIOTRKOWSKA 123

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia

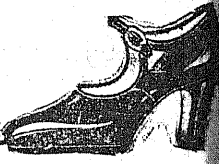
osiągniecie to kupując tylko w firmie

Stanisław GROCHAŁ

Łódź, Andrzejka Nr. 9

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasónów z materiałów krajowych i za granicznych PO CENACH ZNIZONYCH.

Dla stowarzyszeń dogodne warunki



Do sprzedania

odpadki papieru

w większej ilości po b. niskiej cenie

Wiadomość w administracji „Rozwój“

Szkoło okienne, ornamenty surowe
szklenie budowli po cenach konkurencyjnych
J. OLEJNICZAK
GŁÓWNA Nr 14

UWAGA: Szkoło inspektowe w wielkim wyborze

Na bieżący sezon budowlany:

CEMENT wszelkich marek

WAPNO z różnych wapienników,

ZELAZO konstrukcyjne i handl.

BLACHY żelazne, dachowe i inne

BLACHY ocynkowane i cynkowe

BELKI żelazne (tregry)

KORYTKA żelazne

GWOZDZIE budowlane i handl.

TEKTURĘ smołowcowa,

SMOŁĘ do smarowania dachów

oraz wszelkie artykuły budowlane

POLECA ze składu i wagonowo

„ELIBOR“

Sp. Akc. Handl. - Przemysł.

Ł. J. BORKOWSKI, Oddział w Łodzi
Kilińskiego 70. Tel. 204-94

Na bieżący sezon budowlany

JUZ CZAS MUNDURU
zaopatrzyć się w przepisy pisowe dla wszystkich szeregów

zamówienia przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów na ządanie wykonywam w przeciągu 24 godzin

M. MIGDAŁ, GDANSK
Tel. 108-44

WYkonanie solidne! Ceny przystępne!

CENA OGŁOSZEN: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty Wiersz milimetry lub jego miejsce Drobne ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za nowo wycodzenie ogłoszeń adm'n. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego „Rozwój“ można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski. W Łodzi T. Czajewskiego.

Redaktor, edp. J. Grzegorzewski